Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek, 21 kwiecień 1936 r. | Nr. 109

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Oświadczenie przedstawicieli Włoch i Abisynji
W Radzie Ligi Narodów

20.4. (PAT) Po ustaleniu porządku dziennego na posiedzeniu poufnem rozpoczęło się o godz. 11 publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Po krótkiem zagajeniu przez przewodniczącego delegata Australji p. Bruce, zabiera głos ambasador Madariaga, który odczytuje raport komitetu 13-tu.

PRZEMÓWIENIE BARONA ALOISI

Następnie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Włoch bar. Aloisiemu, który w dłuższem przemówieniu stara się ustalić odpowiedzialność za nieudanie się rokowań pokojowych. Bar. Aloisi oświadcza, że żaden rząd nie dał tyle dowodów dobrej woli w stosunku do Ligi Narodów, co rząd włoski, który pozostał w niej pomimo niesprawiedliwości na jakie został narażony. Bar. Aloisi stwierdza, że **rząd włoski, nigdy nie odmawiał udziału w dyskusji**, przyjmując z całą szczerością propozycję podjęcia rokowań. Co do procedury proponowanej przez rząd włoski Br. Aloisi stwierdza, że rząd ten domagał się rokowań bezpośrednich, **uważając, że zbyt daleko idąca ingerencja Ligi Narodów nie byłaby skuteczna ani praktyczna.** Przy zawieraniu układu należy się liczyć ze zrozumieniem rzeczywistości. Rokowania powinny służyć zbliżeniu dwóch realnie pojętych punktów widzenia obu stron zainteresowanych. Rząd włoski nie żąda wyłączenia Ligi Narodów z rokowań, ale wprost przeciwnie pragnął, **aby Liga Narodów zachowała w tych rokowaniach właściwą jej rolę.** Zgodził się przedewszystkiem aby rokowania zostały podjęte w porozumieniu z komitetem 13-tu i Radą Ligi. Zgodził się, aby oba te organy były powiadamiane w toku dyskusji, zgodził się, wreszcie, aby ewentualne wyniki rokowań przedłożone zostały Lidze Narodów. Niema więc odmowy rokowań w ramach Ligi i w duchu paktów. Przy tej sposobności bar. Aloisi pragnie podkreślić żądanie włoskie, **aby stosowano wszystkie artykuły paktu,** a nie tylko niektóre dowolnie wybrane. Rząd włoski żąda również **stosowania nietylko litery, ale i ducha paktu.** Bar. Aloisi przypomina że armja włoska cywilizuje zajęte obszary abisyńskie. **wybudowała 4 tys. kilometrów dróg, zorganizowała 50 szpitali, zniesiono niewolnictwo, zakazano pracy małoletnim.**

Co do żądania, aby rokowania odbyły się poza Genewą, to niema w tem nic sprzecznego z paktem. W sprawie żądania, aby zawieszenie kroków wojennych nastąpiło dopiero po ustaleniu preliminarjów pokojowych, bar. Aloisi podkreśla, że żądanie to jest uzasadnione trudnemi warunkami, w jakich walczyć musi armja włoska. Włochy nie **mogłyby się zgodzić na udzielenie nieprzyjacielowi możliwości organzowana armj.** Zawieszenie broni musiałoby być uwarunkowano zajęciem centrów mobilizacyjnych i punktów granicznych, przez które przechodzą transporty broni. Oznaczałoby to w praktyce zajęcie całego niemal kraju. Bar. Aloisi zapytuje, czy proponowane Włochom zawieszenie broni przewiduje takie zajęcie kraju. Jeżeli tak, to dlaczego uważa się, że zawieszenie broni jest zgodne z zasadami genewskiemi.

Bar. Aloisi dochodzi do wniosku, że procedura proponowana przez rząd włoski jest najlepszą drogą, prowadzącą do pojednania i jest zgodne ze zwyczajami międzynarodowemi oraz z paktem Ligi. Rząd włoski, który mógłby wszcząć dyskusję na temat niesprawiedliwości i błędów, których się stał ofiarą, wolał przyjąć apel jaki do niego skierowano. Odpowiedzialność za rozbicie procedury pojednawczej nie może więc obarczać w żadnej mierze rządu włoskiego. Kończąc swe przemówienie bar. Aloisi przypomniał, że rząd abisyński w deklaracji z 13 kwietnia tj. w chwili kiedy delegacja włoska nie była jeszcze obecna w Genewie, żądał od komitetu 13-tu, aby komitet stwierdził, że Włochy odmówiły rokowań i aby przekazał sprawę komitetowi 18-tu. Jest to — zdaniem bar. Aloisiego — wyraźnym dowodem, że delegacja abisyńska przybya do Genewy z powziętą uprzednio decyzją niepodejmowania rokowań. w tych warunkach odpowiedzialność za nieudanie się rokowań spada całkowicie na rząd abisyński.

Bar. Aloisi odczytuje jeszcze deklarację, zastrzegającą się przeciwko interpretowaniu przez komitet 13-tu konwencji, dotyczących sposobów prowadzenia wojny.

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA ABISYNJI

Następnie zabiera głos delegat abisyński Wolde Mariam, który potwierdzając notę, wystosowaną do Ligi Narodów przez Negusa, **podtrzymuje wszelkie poprzednie deklaracje Abisynji.** Delegat Abisynji przypomina, że rząd abisyński protestował energicznie przeciw zwlekaniu z udzielaniem mu pomocy, że zwracał uwagę na niebezpieczeństwo precedensu dla wszystkich członków Ligi Narodów, że prosił Ligę Narodów o stwierdzenie, że rząd włoski zgadza się na rozpoczęcie rokowań tylko w tym celu, aby zyskać na czasie i odwlec zastosowanie sankcyj naftowych, wreszcie, by mieć możliwość wyciągnięcia korzyści ze sporu dotyczącego Europy.

Delegat abisyński mówi następnie, że kiedy rząd włoski zmuszony został do wyraźnej i szczerej odpowiedzi na apel Rady, to okazało się, że **wstrzymanie napaści i rokowanie w ramach Ligi Narodów i duchu paktu nie leży w jego zamierzeniach.** Rząd abisyński domaga się zatem, **aby Rada Ligi wyciągnęła konsekwencje z tego stanu rzeczy** i aby Liga Narodów zastosowała w pełnem postanowieniu art. 16 paktu, tak, **aby najeźdźca nie był w stanie osiągnąć triumfu.**

Po przemówieniu delegata Abisynji posiedzenie zostało odroczone.

Panika w Addis Abebie

ADDIS ABEBA, 20.4 (PAT). Rząd abisyński przebywa jeszcze w stolicy ale jest zupełnie bezradny **wobec paniki która ogarnęła ludność.** Życie w stolicy zupełnie zamarło i **mieszkańcy przygotowani są na najgorsze.** Droga wiodąca z Dessie jest zawalona uchodźcami i cofającem się wojskiem. Uciekinierzy oświadczają, że w dolinach **ukryły się bandy zbójeckie**, które mają zamiar wtargnąć do Addis Abeby i złupić miasto w wypadku gdyby rząd opuścił stolicę przed wkroczeniem Włochów. Czynione są rozpaczliwe wysiłki celem odcięcia Włochów. od Addis Abeby.

Na szosie wiodącej z Dessie **zakładane są miny oraz czynione są przygotowania do wysadzenia w powietrze mostów.**

Poselstwo brytyjskie w Addis Abebie oblężone jest przez tłumy, należące do wszystkich narodowości błagające o przyjęcie ich na teren eksterytorjalny.

ROZBICIE WOJSK ABISYŃSKICH

ASMARA, 20.4 (PAT). Ze źródeł oficjalnych donoszą, że **wojska abisyńskie w Ogadenie zostały rozbite.** Szczegółów brak.

Dymisja wojewody Świtalskiego

WARSZAWA 20.4 (Tel. wł.). P. Prezydent R. P. przychylił się do uchwały Rady ministrów i zwolnił wojewodę krakowskiego p. Świtalskiego z zajmowanego stanowiska.

Podróż p. Kościałkowskiego do Budapesztu
nastąpi w najbliższych dniach

WARSZAWA, 20.4. (PAT) Dowiadujemy się, że podróż premjera Kościałkowskiego do Budapesztu, odłożona wskutek nagłej niedyspozycji premjera, **dojdzie do skutku w najbliższym czasie.**

Jest możliwem, że już w najbliższych dniach zostanie ustalona w porozumieniu z rządem węgierskim nowa data podróży premjera.

Nie jest wyłączone również, że **podróż ta nastąpi jeszcze w bież. tygodniu.**

WARSZAWA, 20.4. (tel. wł.) W ciągu dzisiejszego dnia kursowały w różnych ośrodkach kraju pogłoski o zmianach w Rządzie. Pogłoski te, jak się okazuje, **są bezpodstawne.**

Zmiany w rządzie nie są narazie przewidywane.

Kongres rzemiosła chrześcjańskigo
zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rz. P.

WARSZAWA, 20.Ł (tel. wł.). Dziś rozpoczęły się w wielkiej sali Filharmonji obrady rzemieślników polskich wszystkich gałęzi.

Obrady kongresu zaszczycił swą obecnością **p. Prezydent R. P.**, przedstawiciele ciał ustawodawczych, rządu, władz samorządowych i in.

W chwili pojawienia się w loży Prezydenta wzniesiono okrzyki na cześć głowy państwa a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Obrady zagaił prezes Zw. izb rzemieślniczych **poseł Snopczyński**, poczem przemawiał **gen. Górecki.** Po przerwie obrady wznowiono o godz. 19.30.

Groźna sytuacja w Palestynie
„Kościuszko“ nie mógł zawinąć do Jaffy

PARYŻ, 20.4. (PAT). Havas donosi z Beyrouthu, że **sytuacja w Palestynie na skutek rozruchów w Jaffie, jest bardzo groźna.**

Wysoki komisarz brytyjski otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. Podczas starć pomiędzy Arabami a Żydami **zostało 20 osób zabitych i kilkadziesiąt rannych.** Komunikacja pomiędzy Jaffą a resztą Palestyny **jest przerwana.**

Arabowie proklamowali dziś w całej **Palestynie strajk generalny,** który ma trwać aż do chwili uwzględnienia przez władze mandatowe postulatów arabskich.

Polski statek „Kosciuszko“, który przybył dziś do Palestyny nie mógł na skutek rozruchów zawinąć do Jaffy. Statek zawinął do Haify, gdzie wysadził na ląd 356 pasażerów.

JEROZOLIMA, 20.4. (PAT). Wydarzyły się nowe starcia pomiędzy Żydami a Arabami w okolicach Tel Avivu i Jaffy. Jest wielu rannych. Policja przywróciła porządek.

Urodziny Hitlera
UROCZYSTYM DNIEM W RZESZY

BERLIN. 20.4. (tel. wł.) Dzień urodzin kanclerza Hitlera, przypadający dzisiaj obchodzony był bardzo uroczyście w całych Niemczech.

W południe odbyła się w Berlinie wielka parada wojskowa, w której wzięły udział wszystkie rodzaje broni.

Premjer Belgji
PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY

BRUKSELA, 20.4. (PAT) Belgijska agencja telegraficzna komunikuje: Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych v. Zeeland opuszcza 25 kwietnia Brukselę, udając się do Warszawy z rewizytą. Premjerowi towarzyszą pani v. Zeeland, dyrektor gabinetu hr. de Lichterveld, minister pełnomocny baron de Fraux i de Vardin, który był przydzielony do osoby ministra Becka podczas jego pobytu w Brukseli oraz p. Moslaire z wydziału prasowego belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Zawieszenie działalności
STRONNICTWA NARODOWEGO

POZNAŃ, 20.4. (tel. wł.) W poniedziałek dn. 20 bm. starosta powiatowy w Kościanie zawiesił na terenie całego powiatu działalność Stronnictwa Narodowego, tj. zarządu na powiat, wszystkich obwodów oraz kół.

Pożyczka inwestycyjna
NA GIEŁDZIE

WARSZAWA, 20.4 (PAT). W dniu 20 bm. została wprowadzona na giełdę 3-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna, przyczem osiągnęła kurs 70 za 100. Całe serje tej pożyczki (50 sztuk) notowano po 74 i 75 za 100.

Pogoda

Dzisiaj w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Chłodno. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Jakie wnioski są wysnuwane
po zajściach we Lwowie

Wypadki lwowskie stały się kroplą przepełniającą naczynie ciężkiej sytuacji polskiej. Wszystkie dzienniki omawiają te tragiczne wypadki wiążąc nowi konfiskata niedzielnego numeru Polski. Znamiennem jest zjawisko różnicy poglądów na owe wydarzenia pomiędzy poszczególnemi odłamami opinji, a czynnikami rządowemi, różnicy — znaczonej białemi plamami konfiskat w dziennikach prorządowych.

Przytaczamy garść uwag, drukowanych na łamach dzienników obozu prorządowego.

KONFISKATA „GAZETY POLSKIEJ"

Największą sensację polityczną stanowi konfiskata niedzielnego numeru „Gazety Polskiej", który ukazał się z wielką białą plamą na pierwszej stronie. Skonfiskowany został artykuł wstępny. Redakcja zamieściła taką notatkę:

„Dzisiejszy numer „Gazety Polskiej" z polecenia Rządu został skonfiskowany za artykuł wstępny, omawiający ostatnie zaburzenia na terenie kraju. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi. Sprawę konfiskaty kierujemy na drogę sądową".

Dzisiejszy „Express Poranny" podaje do tej konfiskaty komentarz następującej treści:

„Konfiskata ta wywołała niemałe poruszenie zarówno w kraju jak zagranicą i stała się poważnem wydarzeniem politycznem.

Zwłaszcza dzienniki zagraniczne w sensacyjnem ujęciu przypisują temu wydarzeniu nieprzeciętne znaczenie, uważając je za sympton interesujących napięć, które szczególnym trafem zbiegły się z chorobą p. premjera Kościałkowskiego.

Artykuł „Gazety Polskiej" omawiał — jak dowiedzieliśmy się — ostatnie zaburzenia na terenie kraju, analizując położenie gospodarcze Polski, akcję Kominternu, działalność t. zw. opozycji, a wreszcie przeobrażenia podłoża psychicznego, które zachęciły do prób czynnego nacisku na rząd".

W PRASIE FRANCUSKIEJ

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" przynosi następującą depeszę z Paryża:

Paryż, 19 kwietnia (Lt). Prasa francuska zajmuje się w obszernych depeszach m. in. półurzędowej agencji Havasa sytuacją polityczną w Polsce. Prasa wyraża pogląd iż różnice polityczne między t. zw. grupą pułkowników, a politykami tworzącym obecny gabinet pogłębia się. Celem pierwszych jest rządzenie poza partjami, celem drugich osiągnięcie współpracy z umiarkowanemi żywiołami na prawicy i lewicy, a w dalszem rozwoju wypadków reforma ordynacji wyborczej.

Po zajściach w Krakowie i Lwowie różnica poglądów pogłębiła się, co znalazło swój wyraz m. in. w konfiskacie „Gazety Polskiej".

Prasa francuska notuje pogłoski o zmianach w rządzie od 1 maja i omawia uchwały Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, zastanawiając się nad powodami nieobecności zarówno gen. Rydza-Śmigłego, jak gen. Sosnkowskiego na tem posiedzeniu".

PO UCHWAŁACH FEDERACJI

Warto tu również zacytować artykulik, jaki ukazał się w „Expressie Porannym". Artykulik nosi tytuł „Natychmiast" i nawiązując do uchwał Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, o konieczności szybkiego działania, taką kończy konkluzją:

„Tak jest, trzeba działać szybko!

Że działać trzeba inaczej, niż dotychczas, w to wątpić mogą już chyba tylko nieliczni doktrynerzy. Sytuacja dojrzała już do zdecydowanych rozstrzygnięć, radykalnych i szybkich. Dziś już nie o to idzie, by działać, lecz o to, aby działać natychmiast, oczywiście w pełni autorytetu silnego rządu!

Tenże „Express Poranny" przynosi na pierwszej stronie reminiscencje historyczne sprzed 10 lat p.t. „Przypomnijcie sobie". Artykulik ten brzmi:

„Panowie przewódcy z PPS-u chcieliby upiec swoją pieczeń w ogniu ostatnich wydarzeń w Polsce. Warto im więc przypomnieć, jak to było ściśle 10 lat temu, kiedy przedstawiciele PPS-u zasiadali w ówczesnym rządzie, dzierżąc teki, robót publicznych i opieki społecznej, a co najważniejsze stanowiąc część większości parlamentarnej, której emanacją był rząd. Z początkiem kwietnia 1926 roku przez cały kraj przeszła fala demonstracyj bezrobotnych, które komuniści wyzyskiwali do wywrotowych wystąpień.

Rząd z udziałem socjalistów nie znalazł na to innej odpowiedzi... jak represje prasowe. Tak np. w dn. 12 kwietnia został skonfiskowany „Express Poranny" za ocenę zaburzeń. Na prowincji konfiskata ta — jak doniósł „Express" z dn. 14 kwietnia „dała powód do panicznych wieści o położeniu w Warszawie". „Żadnej akcji pozytywnej nie umiano rozwinąć. Dn. 14 kwietnia wołał „Kurjer Czerwony": „Dość już konferencyj, Panowie ministrowie! Godzina czynów wybiła! Natychmiast dać pracę bezrobotnym stolicy". A pod tym nagłówkiem czytaliśmy: „Czy tak bez końca ma trwać egzamin z nieudolności i braku energji panów ministrów?"

Dn. 15 kwietnia tytuł „Kurjera Czerwonego" głosił: „To niedołęstwo sprowadziło na stolicę zamieszki bezrobotnych"

Artykulik kończy się:

Smutny okres, w którym Państwo stanęło na skraju przepaści, zakończył się, jak wiadomo, w dn. 12 maja...

Okres ten przypieczętował, jak widzimy i całkowite niedołęstwo panów z PPS. Lepiej więc teraz nie mądrzyć się".

SENSACJA DNIA

Konserwatywny „Czas" pod powyższym tytułem pisze o konfiskacie „Gazety Polskiej":

„Niezawodnie konfiskata organu, który przyzwyczajono się uważać za pismo rządowe, a który od dłuższego czasu krytykował rząd, wywołała w obecnej chwili duże wrażenie. Sądzimy, że komentowanie tego wydarzenia z konieczności należy odłożyć na czas późniejszy.

Role pomieniały się stanowczo, bo stale i dziwne konfiskowany organ PPS wyszedł bez konfiskaty".

NAUKA

Czy można było zapobiec, lub conajmniej zredukować celowemi zarządzeniami rozmiary zajść we Lwowie? — zapytuje „Gazeta Polska" w korespondencji ze Lwowa — i odpowiada:

„Odpowiedź na to pytanie uchyla się spod możności objektywnej oceny, podnieść natomiast warto inną głęboką stronę tej najważniejszej bodaj kwestji, będącej dziś przedmiotem namiętnych sporów w mieście. Pomijając istotny dla sprawy splot gospodarczo - socjalnych trudności w skali ogólno - polskiej należy podnieść skutki, jakie w psychice społeczeństwa żłobi leseferyzm względnie liberalizm ściśle polityczny, konjunkturalnie dziś modny, a praktyczne wyrażający się w braku zwartej organizacji ideowej społeczeństwa.

Chwila, jaką tu we Lwowie, przeżywaliśmy, była zbyt poważna aby rzecz owijać w bawełnę, nie mówić szczerze i otwarcie. Stan rzeczy jest taki, że w momentach ciężkich, (a do takich zajścia lwowskie należały) brak jest państwowo ideowo zdyscyplinowanej i zorganizowanej siły, czynnika społecznego. W takiej sytuacji na front wysuwa się demagogja elementów skrajnych, nieodpowiedzialnych, mniejsza o to, lewicy czy prawicy. Tej demagogji tama najczujniejsza choćby policja najsprawniej funkcjonująca administracja sprostać nie jest zdolna.

Nauka z zajść i wnioski?

Są one nieodparte i jedyne. Wobec niewątpliwego zachwiania autorytetu władzy państwowej należy go jaknajrychlej i jak najmocniej odbudować (podkreślenia nasze).

Nieudany strajk we Lwowie
W mieście panuje spokój

LWÓW, 20.4. (PAT) Proklamowany na dziś strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej we Lwowie **nie udał się.** Zwyciężyły tendencje antystrajkowe, które już wczoraj objawiały się wśród większości różnej kategorji pracowników. Elektrownia jest czynna z wyjątkiem części warsztatów, **wodociągi i gazownia funkcjonują normalnie.**

Obsługa tramwajów od wczesnego rana zgłosiła się częściowo do pracy i w godzinach popołudniowych komunikacja tramwajowa została uruchomiona. Telefony pracują normalnie.

Sytuacja w mieście normalna. Sklepy otwarte, **kawiarnie i zakłady gastronomiczne są czynne** przy pomocy ich właścicieli i członków rodzin.

We Lwowie **żadnych demonstracyj ani skupień nie było.** W mieście panuje **całkowity spokój i porządek.** Wszystkie dzienniki poranne lwowskie wyszły normalnie w zwykłej objętości.

DALSZE ARESZTOWANIA

LWÓW. 20.4. (tel. wł.) Na mieście krążą **wzmocnione patrole policyjne**, wyłapujące element przestępczy. Aresztowani odstawiani są do aresztów policyjnych przy ul. Sapiehy.

W poniedziałek rano przytrzymano na mieście kilku kolporterów gazet, którzy **wykrzykiwali fałszywe wiadomości**, mogące wzbudzić niepokój publiczny.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych $5.31\frac{1}{2}$ — $5.31\frac{1}{4}$; rubel złoty $4.86\frac{1}{2}$; dolar złoty $9.14\frac{1}{2}$ — 9.15; rubel srebrny 1.56: 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,67 gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (bnaknoty) 140.00 — 140.50 W obrotach prywatnych funty ang. (bnaknoty) 26.30 — 26.32.

Dewizy: Belgja 89.90, Londyn 26.25, Nowy Jork (kabel) $5.31\frac{1}{4}$, Oslo 35.01, Praga 21.96 Szwajcarja 173.15, Sztokholm 135.40.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

9

— Cóż w tem dziwnego? Przecież marynarze całego świata potykają się nieraz w czasie swych wędrówek!

— Istnieją także liczne świadectwa, które...

— No, wiecie państwo!... Żeby w dwudziestym wieku wierzyć w takie...

Ale przerwał mu melodyjny głos Soni:

— Czemuż nie, kochany panie Stani? Czy pan naprawdę uważa, że człowiek o umyśle krytycznym nigdy się nie myli w swoich sądach?

Cała jego pewność siebie prysnęła momentalnie.

Jakgdyby przyznając, że piękna Rosjanka zbiła jego pogląd, Stani szepnął:

— Nie przeczę oczywiście niczemu a priori.... Chciałbym jednak, aby przedstawiono mi poważne dowody.

— Mój Boże, proszę pana! — wtrącił Sergjusz — my mamy tysiące tych dowodów! Mógłbym przedewszystkiem przypomnieć panu wszystkie podania średniowieczne, które brzmią jednakowo, gdy chodzi o opis okrętu-widma.

Stani przytaknął ruchem głowy, gdyż rączka Soni powróciła na jego ramię, a aby nie być pozbawionym tego miłego dotknięcia, zgodziłby się nawet na wysłuchanie najnudniejszego w świecie odczytu.

— W marcu 1916 roku — ciągnął dalej Rosjanin — załoga szwedzkiego kontrtorpedowca „Olafse" wraz z całym sztabem dostrzegła po zmroku olbrzymi żaglowiec, płynący pod wiatr z rozpiętemi żaglami. Na głównym maszcie marynarze ujrzeli tak charakterystyczne ogniki...

— W marcu, a w dodatku w nocy, łatwo można omylić się w obserwacji...

— Tak... ale w dwa dni później „Olafsen" zatonął i nikt nie wyszedł cało! Otrzymał więc wówczas ostrzeżenie.

— Hm, mój Boże! — do rozmowy wtrącił się Marcel de Kergaria. — Muszę przyznać, że w moim kraju opowiadają zupełnie tę samą legendę!

Sergjusz Politojew rzucił dziękczynne spojrzenie w stronę tego nieoczekiwanego sprzymierzeńca i mówił szybko dalej:

— Półtora roku temu latarnik na Bornholmie sygnalizował w swojej księdze służbowej przejście pięciomasztowego żaglowca płynącego na południe z rozwiniętemi żaglami i znów pod wiatr... Okręt ten zresztą prawie natychmiast przepadł we mgle..

— Halucynacie tego rodzaju zdarzają się często u osób samotnych, a szczególnie w czasie mgły...

— Naturalnie... Ale zaraz następnej nocy cztery szkunery z Bornholmu zaginęły. I więcej nie powróciły! A wreszcie przed dwoma miesiącami — Rosjanin podniecał się własnemi słowami — dowiedziałem się zresztą o tem od niego samego, pilot-przewodnik w Kłajpedzie, Stefan Amburtas, spostrzegł w odległości kilku mil od wybrzeży parowiec, idący z niezwykłą szybkością ze zgaszonemi światłami. Zdawało mu się nawet, że dojrzał czaszkę i dwa skrzyżowane piszczele, namalowane na jego boku. Wrócił szybko do portu... i dowiedział się o śmierci swego syna, który przed dwiema godzinami utonął w zatoce.

— Ostatecznie jest możliwe — rzekł Stani — że samotne życie usposabia marynarzy do tego rodzaju przeczuć i że śmierć ich bliskich, lub ich własną oznajmia im tego rodzaju wizja — zawsze jednakowa.

— Panie filozofie — wtrąciła Sonia śpiewnym akcentem — musi pan przyznać, że z niesłychanym jedynie trudem wyszukuje pan wytłumaczenia dla faktu, w rzeczywistości bardzo prostego. Jak duchy odwiedzają niektóre miejsca na ziemi, tak samo nie ulega kwestji, że morze ma swego ducha, którym jest żaglowiec...

(D. c. n.)

Orędzie ks. arcybiskupów lwowskich

po tragicznych wypadkach

Księża arcybiskupi lwowscy Bol. Twardowski, arcybiskup metropolita obrządku łacińskiego oraz Józef Teodorowicz arcybiskup metropolita obrządku ormiańskiego wydali w sobotę 18 bm. następujące orędzie do społeczeństwa lwowskiego:

Z zakrwawionem boleścią sercem patrzyliśmy na wstrząsające wypadki tych dni ostatnich w naszym drogim Lwowie.

Ileż to rodzin okrytych dziś żałobą. Ile krwawych tragedyj rozegrało się na ulicach spokojnego naszego miasta! Dotknęły one zarówno robotnika, jak i obrońcę porządku społecznego, który z nakazu władzy z narażeniem swojego życia spełnić musiał swoją twardą powinność.

Nawet wierzyć w to nie chcemy i nie uwierzymy, ażeby dzielny robotnik lwowski poniżył się do bicia szyb, nieraz równie dziś biednego kupca, jak on sam, albo do niszczenia i plondrowania cudzego mienia. Albo nawet do niszczenia dzieł sztuki, które przecież są chlubą tak dzielnie przez robotników przed niedawnemi laty bronionego Lwowa. **To inne i to obce żywioły objęły w tem komendę;** bo my pamiętamy robotnika lwowskiego z dni oblężenia Lwowa; pamiętamy jego szczytne i poświęcające się braterstwo i pamiętamy go wylewającego krew dla ojczyzny, znoszącego głód i wszelkie cierpienia dla dobra wspólnej sprawy. Takim on był wówczas, takim niewątpliwie, choć przyparty głodem i choć chwilowo omotany siecią obcych, płatnych agitatorów, pozostał i dzisiaj.

Dlatego z ufnością, iż głos nasz wysłuchany zostanie, przemawiamy i wołamy do serc i sumień naszego robotnika. Wołamy doń, **by się zwolnił od zgubnej zależności tych obcych których przynależnośćć, charakter i nazwiska już urzędowo ponad wszelką wątpliwość stwierdzone zostały, by nie bogacił krwią swoją ich judaszowych kieszeni, by bezskutecznym buntem nie pracował na zgubę własną i rodzin swoich,** by on pomny na swe bohaterskie walki i boje, nie szedł choćby nieświadomie w służbę obcych Polsce wrogich czynników.

Ale odzywamy się nietylko do robotnika polskiego.

Wypadki lwowskie, które następują tu po krwawych wypadkach krakowskich są bowiem **groźnem ostrzeżeniem dla wszystkich.** Patrzyliśmy na ten smutny proces powolnej przemiany w naszem kresowem społeczeństwie dokonywującej się w szeregu lat ostatnich, gdzie pewne nieopatrzne kierunki paraliżowały w pracy społecznej co najdzielniejsze i najofiarniejsze siły. **Zaczęły się sztuczne podziały w społeczeństwie które zwłaszcza tu na kresach potrzebowało największej jedności.** Patrzyliśmy z boleścią, jak marazm i paraliż społeczny, nieodzowny owoc tego procesu, pogrążał w nieczynności tych, którzy ongiś tak się przyczyniali do związania robotnika i małorolnego z interesami narodu i ojczyzny.

Czyż dziw, że w miejsce opuszczonych placówek wszedł tak lekko, pieniądzmi zagranicznemi płacony komunizm?

Oto pierwsze ostrzeżenie, nawołujące do zwrotu w ostatniej już chwili.

Dziś jest też chwila dla poważnego rozrachunku społeczeństwa chrześcjańskiego z wszystkich tych zaniedbań, jakich się ono dopuściło wobec klas pracujących. Ileż to zaniedbań, ile opuszczeń, ile to nieraz pokrzywdzeń daje się spostrzec wobec robotnika!

Nadto uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę czynnikom odpowiedzialnym, że na otwierającą się wielką ranę społeczna nie pomogą już dzisiaj chwilowo choć potrzebne plastry: dziś ideałowi zniszczenia komunizmu potrzeba przeciwstawić ideał pozytywny, zwłaszcza ekonomiczny i przemysłowy odbudowy Polski, zakrojony w wielkim stylu, któryby tak pociągnął robotnika polskiego, jak ongi pociągała go obrona Lwowa.

Musi on widzieć przed sobą wielki i realny plan i program, musi też mieć i słuchownię, w której może wypowiedzieć się ze swemi potrzebami. Dziś on jej nie ma prawie wcale i stąd taki posłuch znajdują u niego tajni, obcy agitatorzy, służalcy komunizmu.

Niechaj te zajścia przemówią także i do tych, którzy chociaż nie chcą komunizmu w Polsce, to jednak program negatywny i radykalny wysuwają jako plan zbawienia Polski. Jakże się oni łudzą! Wypadki krakowskie i lwowskie wymownie dowiodły, że organizacje w znaku negatywnym utraciły wszelki wpływ na masy, — że w rozstrzygającej chwili ster z ich rąk wyrwał komunizm i przelicytował ich, pozwalając im co najwyżej na noszenie chorągwi i emblematów ze swoim triumfalnym pochodem.

Wołamy wreszcie z ostrzeżeniem i wezwaniem wszystkich do skupienia sił przed zwartą falangą wroga, gdyż inaczej wydamy w ręce komunizmu nietylko polskiego robotnika, ale i Polskę.

† BOLESŁAW TWARDOWSKI w. r.
Arcybiskup Metropolita ob. łac.

† JÓZEF TEODOROWICZ w. r.
Arcybiskup Metropolita ob. orm.

Spisek niemiecki na Śląsku

Nowe rewizje i aresztowania — 140 uwięzionych

Śledztwo w sprawie irredentystycznej nielegalnej organizacji niemieckiej na Śląsku doprowadziło do nowych aresztowań. W ostatnich dniach przeprowadzono w Katowicach i innych miejscowościach Śląska kilkadziesiąt rewizyj, w rezultacie których aresztowano około 30 osób, zamieszanych w spisek niemiecki przeciw państwu polskiemu. Liczba uwięzionych spiskowców hitlerowskich dochodzi obecnie do blisko 140.

Ucieczka znacznej liczby spiskowców na terytorjum Rzeszy niemieckiej pozwalała początkowo przypuszczać, iż nielegalna organizacja niemiecka została **w pełni zlikwidowana i pozbawiona przywódców.**

W toku śledztwa okazało się, że jest inaczej i że pewna liczba przywódców spisku pozostała w granicach państwa polskiego i **nie zaprzestała działalności organizacyjnej wśród mniejszości niemieckiej.** Między obecnie aresztowanymi spiskowcami znajdować się mają również niektórzy przywódcy spisku.

Spiskowcy prowadzili gwałtowną propagandę za oderwaniem Górnego Śląska od państwa polskiego. Hasło to znalazło posłuch wśród Niemców śląskich, a zwłaszcza wśród młodego pokolenia i doprowadziło w krótkim czasie do wielkiego rozrostu niemieckiej organizacji spiskowej.

Zdemaskowanie spisku hitlerowskiego przez władze polskie na Śląsku zatamowało antypaństwową działalność, ale — jak się obecnie okazuje — nie zlikwidowało jej całkowicie. Dokonane ostatnio rewizje i aresztowania wśród Niemców śląskich wywołały popłoch nietylko wśród mniejszości niemieckiej na Śląsku, ale i po drugiej stronie granicy. Hitlerowcy obawiają się, iż tym razem wpadły w ręce polskie istotnie ważne dokumenty i ważne nici sieci spiskowej przeciw Polsce.



OBCHÓD PIĄTEJ ROCZNICY
rewolucji w Hiszpanji miał przebieg niezwykle burzliwy i nie obył się bez ofiar. Przeciwko demonstrantom musiały wystąpić oddziały konnej policji.

Polska bandera na „Batorym”

W ub. piątek nastąpiło w Trieście formalne uroczyste przejęcie przez zarząd Tow. Gdynia — Ameryka nowozbudowanego motorowca **„Batory“.**

W sobotę popołudniu odbyła się uroczystość podniesienia polskiej bandery. Punktualnie o godz. 12 w poł. przy dźwiękach hymnu włoskiego zaciągnięta została z masztu bandera włoska, która dotychczas powiewała na statku. Przy pierwszych dźwiękach hymnu polskiego, kapitan Borkowski, przeżegnawszy się, podniósł banderę polską.

Dyrektor linji Gdynia — Ameryka Aleksander Leszczyński wygłosił przemówienie, w którem zapewnił obecnych przedstawicieli władz polskich, że wszyscy pracownicy linji dołożą usilnych starań, aby „Batory“ na dalekich morzach godnie reprezentował majestat i potęgę Rzeczypospolitej. Dyr. Leszczyński zaznaczył, iż statek będzie nowem ogniwem, łączącem Polskę z wychodźctwem w Ameryce.

Skolei przemawiał naczelnik wydziału żeglugowego Ministerstwa P. i H. Ocioszyński, który podkreślił m. in., że Polska z morza, jego siły i bogactw, z jego roli gospodarczej, czerpać pragnie zdrowe elementy swej przyszłości, którą wola zmarłego Wodza narodu Józefa Piłsudskiego kazała Polakom, zgodnie z tradycją narodową budować na perspektywach samodzielnej pracy i lojalnego współżycia z innemi narodami świata. W statku „Batory“ w jego wartości i pięknie utrwaliły się nietylko wysiłki inżynierów i konstruktorów polskich i włoskich, lecz także i praca polskiego górnika, ponieważ węgiel był środkiem zapłaty za nowowybudowany statek.

Konsul R. P. w Trieście p. Dygat złożył następnie życzenia załodze nowej jednostki polskiej floty, poczem wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P.

Sekretarz komisji artystycznej prof. Niemojewski, w serdecznych słowach podkreślił efektywną współpracę polsko - włoską podczas budowy statku.

Za czarne diamenty, wysłane z Polski do Włoch — oświadczył mówca — otrzymaliśmy nie tylko dwa piękne i doskonałe statki, lecz nadto okazano nam tutaj w czasie współpracy tak wiele uprzejmości i serdeczności, że niepodobieństwem byłoby o tem zapomnieć i bez wzruszenia wspominać.

W godzinach popołudniowych z inicjatywy konsula Dygata odbyło się na statku przyjęcie tow. polsko - włoskiego im. Adama Mickiewicza, w którem wzięło udział ok. 150 osób. Obecni byli m. in. konsulowie państw obcych, przedstawiciele władz włoskich oraz reprezentanci sfer przemysłowych Triestu.

M-s „Batory“ wyruszy w pierwszą podróż dzisiaj, dnia 21 bm.

Z DNIA

GROŹNE OBJAWY

Redaktor „Gońca Warszawskiego“ cytuje taki epizod z wydarzeń lwowskich:

„Przy jednej z ulic, oddalonych od właściwego terenu rozruchów, grupa złożona z 8—10 kilkunastoletnich wyrostków zaczyna rabować mały sklepik spożywczy. W pobliżu znajduje się znacznie większa ilość sąsiadów i przechodniów.

Jeden z nich wzywa świadków rabunku do udzielenia pomocy napadniętemu sklepikarzowi, ale w odpowiedzi odzywa się jakiś starszy pan, nadsłuchujący pilnie odgłosów walki ulicznej:

— To nie nasza rzecz. Niech pan wezwie policję...

O policji, oczywiście niema narazie mowy. Ulica pustoszeje i banda wyrostków spokojnie kończy rabunek sklepiku“.

Ten przejaw bierności, to beztroskie pozostawienie spraw ich losowi, to zwalanie obowiązku na innych — gdyby się upowszechniły, przygotowałyby drogę nieuchronnie komunizmowi. Taką właśnie była postawa inteligencji rosyjskiej w r. 1917. Problem moralnego pogotowia i zdolności aktywnej reakcji jest dziś u nas ważniejszym niż kiedykolwiek od r. 1918.

„NAJGORSZA LINJA PODZIAŁU“

Jest nią według „Czasu“ ta linja, która odgradza szerokie rzesze społeczeństwa od udziału w życiu publicznem. Udział ten. jest możliwy tylko wówczas, gdy obywatel ma możność wywierania wpływu na bieg spraw publicznych.

„Taką drogą są przedewszystkiem wybory do izb ustawodawczych oraz możność udziału w tych izbach. Droga ta nie została u nas należycie wykorzystana. Stało się to głównie dlatego, że po części dzięki pewnym postanowieniom ordynacji wyborczej, po części dzięki sposobowi, w jaki zostały przeprowadzone wybory, związek między wybranymi posłami i senatorami a wyborcami jest zbyt luźny“.

Nietylko jednak sprawa przedstawicielstwa parlamentarnego wchodzi tu w grę. Idzie o udostępnienie społeczeństwu udziału w samorządzie o zapewnienie rzeczywistej wolności prasy i zgromadzeń.

„Dopóki nie wkroczymy na powyżej naszkicowane trzy drogi, próby wciągnięcia szerokiego ogółu do życia publicznego nie dadzą pożądanego efektu. Między organami państwa z jednej strony, a społeczeństwem z drugiej będzie wciąż zbyt małe wzajemne zrozumienie. Będzie się tu zarysowywać wciąż linja podziału“.

30.000 zrzeszonych

KUPCÓW POLSKICH A 300.000 ŻYDOWSKICH

Ostani numer „Gospodarki Narodowej“ podaje ciekawe dane o organizacji handlu chrześcjańskiego i żydowskiego.

Z obliczeń, opartych na oświadczeniach samych organizacyj kupieckich co do ilości ich członków wynikałoby, że w Polsce istnieje **około 30 tys. zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych chrześcjańskich,** a **blisko 300 tys. zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych żydowskich.** Wskazuje to z jednej strony na bardzo dobrą organizację kupiectwa żydowskiego, z drugiej zaś na poważne braki w organizacji kupiectwa chrześcjańskiego; niewątpliwie większość tego kupiectwa jest niezrzeszona.

MICHAŁ ZOSZCZENKO

WESOŁA HISTORYJKA

Pociąg ligowski nigdy szybko nie jedzie. Albo linja nie pozwala, albo semaforów zbyt dużo stoi — poza normą — nie wiem. Jazda pociągu jest ogromnie powolna. Wprost obrażające dla jadącego.

Oczywiście w podróży takiej bywa straszliwie nudno. Powiedzmy sobie wprost — niema co do roboty.

Patrzeć na publiczność, to zbyt mało ciekawe. Jeszcze się obrażą: „Co się człowieku patrzysz?" — powiedzą. „Nie poznajesz mnie?"

Zajmować się swemi sprawami, także niemożliwe. Czytać, naprzykład nie można. Lampki są nadzwyczaj brudne. I nadzwyczaj wysoko przymocowane. Wprost niby jakieś ogarki świecą u góry a radości niema żadnej.

Właściwie o lampce zbytecznie mówię. Ta wesoła historyjka zdarzyła się za dnia. Ale wszak i za dnia trzeba niekiedy jechać.

Oto niedawno w sobotę jechała w wagonie dla niepalących Feklusza. Fekla Timofejewna Razuwajewa. Jechała po towar z Ligowa do Leningradu. Sprzedaje w Ligowie jabłka i nasiona na dworcu.

Tak więc ta Feklusza jechała ładnie na Szukin. Na Szukin targ. Chciała tam zakupić sobie skrzynię marnych jabłek antonówek.

Usiadła w Ligowie przy okienku i jechała. Jedzie i jedzie. Naprzeciw niej jedzie Fedorow Nikita. Obok oczywiście Anna Iwanowna Żljudecznikowa, urzędniczka ubezpieczalni społecznej. Wszyscy z Ligowa. Do pracy jadą.

Za Ligowem jeszcze nowy pasażer wsiada. Dotąd był na platformie. I siada naprzeciw Fekli Timofejewny Razuwajewy. Usiadł skrzywiony i jedzie.

Fekla Timofejewna, chociaż już długo żyje i zdrowa, rozwiązała sobie chustkę i rozwiązawszy, poczęła myśleć o sprawach handlowych, mianowicie, ile skrzyń jabłek zakupić itd.

Potem popatrzyła w okno. Patrzy. Potem, z nudów oczywiście, zdrzemnęła się. Nie wiem, czy ciepło w wagonie, czy nudny obraz przyrody, czy co tak na nią podziałało, że Fekla poczęła ziewać.

Ziewnęła po raz pierwszy — nic. Po raz drugi ziewnęła „na całe koło". Wszystkie zęby było można policzyć. Po raz trzeci ziewnęła jeszcze bardziej. Pasażer, który siedział naprzeciw niej, najzupełniej dobrodusznie włożył jej palec w usta. No, często się zdarza: ktoś ziewnie a ktoś palcem w usta. To oczywiście zdarza się, powiedzmy, między dobremi przyjaciółmi znajomymi odawna, lub między krewnymi ze strony żony. Ale ten był zupełnie nieznajomy. Fekla Timofejewna widzi go po raz pierwszy.

Dlatego Fekla Timofejewna oczywiście przelękła się. Z przelęknienia oczywiście szybko zamknęła swoją jadaczkę. I dosyć mocno zębami uderzyła w palec pasażera.

On straszliwie zawył. Począł krzyczeć i przeklinać. Pono niemal zupełnie ucięła mu palec. Byłby rozpoczął bójkę, ale pasażerowie go pohamowali. Tembardziej, że palca mu wcale nie odcięła, ale tylko troszeczkę zgniotła w zębach. Krwi także dużo nie było. Zaledwie pół szklanki.

Rozpoczęła się łagodna kłótnia. Pasażer mówi:

— Ja — mówi — no, poprostu zażartowałem. Gdybym — mówi — wam język wyrwał lub coś podobnego, to możecie mnie ukąsić; ale tak — mówi — nie zgadzam się. Ja — mówi — jestem pracownikiem państwowym i nie mogę pozwolić, aby mi ogryzali palce.

Fekla Timofejewna mówi:

— Oj! Gdybyś mnie wziął za język, całą pięścbym ci odgryzła. Nie lubię, gdy mnie ktoś za język bierze.

Tu Fekla Timofejewna poczęła pluć na podłogę, pono, może, palec, kto wie jak był brudny i djabli wiedzą, co brał w rękę — takich rzeczy przecież robić nie można, to jest niehigjeniczne...

Tu jednak ich dyskusja została przerwana — przyjechaliśmy do Leningradu.

Fekla Timofejewna jeszcze lekko pokłóciła się z żartującym pasażerem i odeszła na Szukin.

Zlikwidowanie strajku

przy regulacji Brynicy i Przemszy

Jak już donosiliśmy, w ub. piątek zastrajkowali robotnicy, zatrudnieni przy regulacji Brynicy i Czarnej Przemszy.

Jak zaznaczyliśmy, strajkujący domagali się przyznania im zarobków w wysokości 3.30 gr. za dniówkę.

Jak się okazało, zarobki te były przewidziane i robotnicy otrzymaliby je w tej wysokości.

Tymczasem, wskutek agitacji niepowołanych czynników, robotnicy, nie sprawdziwszy wysokości należnych im zarobków przerwali pracę i w piątek zastrajkowali.

Strajk trwał w piątek i sobotę.

Wczoraj przed południem wyjechali na teren strajku pp.: prezydent Almstaedt, inspektor pracy inż. Wesołowski, inż. Dankowski oraz kierownik Ekspozytury Funduszu Pracy p. Majer, którzy przeprowadzili rozmowy z delegacją strajkujących.

Po wyjaśnieniu strajkującym, że otrzymają oni zarobki, jakie otrzymywali w ub. roku, t.j. 3.30 zł. za dniówkę, strajk przerwano.

Ponieważ okres pracy kończył się strajkującym w ub. sobotę, odrobią oni obecnie dwa dni, które stracili wskutek strajku, i od środy pójdą na dwutygodniowy urlop turnusowy, poczem wrócą znów do pracy na okres dwóch tygodni.

W b. tygodniu przy regulacji rzek zacznie pracować druga partja bezrobotnych w liczbie 267 osób. Pozatem 40 bezrobotnych znajdzie pracę przy robotach drogowych w mieście.

Bezrobotni ci zostali przyjęci do pracy za pośrednictwem Ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu.

OTWARCIE SEZONU W ZDROJOWISKU JASTRZĘBIE-ZDRÓJ.

Jak dowiadujemy się, 1 maja nastąpi otwarcie sezonu w znanem w całym kraju Zdrojowisku podkarpackiem „Jastrzębie-Zdrój". Zdrojowisko to istniejące od zgóra 70 lat, posiada swą ustaloną tradycję i sławę w tysiącznych rzeszach kuracjuszy i wybitnych balneologów dzięki łagodnemu, nizinnemu klimatowi, doskonałemu dla osób sercowo chorych, malowniczości położenia u podnóża Beskidów, czystości powietrza obfitującego w ozon, atmosferze ciszy i spokoju pożądanej dla osób cierpiących na nerwicę i bezsenność, wreszcie radoaktywnym regenerującym organizm solankom jodobromowym dla kąpieli, picia i wziewalnia, oraz kąpielom borowinowym leczącym skutecznie reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece, skrofulozę, choroby serca, miernego stopnia itd. Pierwszorzędne środki lecznicze, nawskroś nowoczesne urządzenia kąpielowe, zachodnio-europejski poziom kultury pensjonatowej, zastosowane do wymagań dzisiejszych czasów kryzysowych wyjątkowe kuracje ryczałtowe, oto tajemnica powodzenia tego największego Zdrojowiska śląskiego, zwanego słusznie od lat: perłą uzdrowisk śląskich. To też cyfra kuracjuszy rośnie w Jastrzębiu z roku na rok i niewątpliwie także w bieżącym roku zjadą tłumnie kuracjusze z wszystkich zakątków kraju po świeży zapas sił do słonecznego, zacisznego Jastrzębia-Zdroju. 3462

—xx—

Przeciw przymusowi
KUPOWANIA W SKLEPIKACH SZKOLNYCH

Minister WR. i OP. wydał obecnie specjalny okólnik w sprawie sklepików szkolnych.

Sprawę zakładania tych sklepików regulował okólnik, wydany przed 4 laty. Wówczas zalecano otwierać takie sklepiki szkolne na zasadzie spółdzielczości. Zaznaczano jednak, iż wywieranie jakiegokolwiek przymusu kupowania przez uczniów materjałów piśmiennych itp. w pewnych określonych firmach czy sklepikach uczniowskich jest niedopuszczalne.

Obecnie p. minister WR. i OP przypomina władzom szkolnym, żeby przestrzegały zakazu wywierania jakiegokolwiek nacisku kupowania książek, pomocy naukowych i przyborów piśmiennych w wyznaczanych sklepikach, czy kramikach uczniowskich.

Okólnik ten, zwalczający jakiekolwiek krępowanie młodzieży i rodziców w wyborze źródeł zakupu, powitany będzie niewątpliwie w szerokich kołach z uznaniem.

—xx—

Naprawianie zapalniczek
NIE JEST KARALNE.

Zgodnie z treścią ustawy o monopolu zapałczanym, wyrób zapalniczek oraz ich części zamiennych stanowi przedmiot monopolu i jest wyłącznym przywilejem skarbu państwa.

W związku z pociągnięciem do odpowiedzialności, na podstawie przepisów powyższej ustawy, za naprawianie zapalniczek, Sąd Najwyższy orzekł, że naprawianie zapalniczek nie jest wytwarzaniem w rozumieniu przepisów ustawy i zwolnił oskarżonego od zarzutu wyrabiania zapalniczek.

—xx—

× **ZNACZKI POCZTOWE Z WIDOKIEM SUKIENNIC.** Ministerstwo poczt i telegrafów wypuściło do obiegu większe ilości znaczków pocztowych 50 groszowego typu. Znaczki te przedstawiają Sukiennice krakowskie i są one utrzymane w kolorze szarym.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 1 zgon, płonica 1, błonica 5 (1 zgon), odra 1, róża 1, krztusiec 2, gruźlica 4 (2 zgony).

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

21 Wtorek	Dziś Anzelma b. Jutro Sotera Wschód słońca 4 m. 39. Zachód „ 18 m. 47.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą.
PALACE: „Niewidzialny promień".
EDEN: „Mężczyźni wolą mężatki".

Przed 3 Maja
W SOSNOWCU

Posiedzenie Komitetu wykonawczego obchodu święta 3 Maja w Sosnowcu odbędzie się w dn. 21 bm. o godz. 19 w Ratuszu (sala Rady miejskiej) z porządkiem dziennym następującym: wybór sekcyj, omówienie programu uroczystości, wolne wnioski.

Z uwagi na krótki okres, jaki nas dzieli od samego święta obecność Komitetu obowiązkowa.

× **DZIEŃ 12 MAJA WOLNY OD NAUKI W SZKOLE.** Ministerstwo oświaty ogłosi w przyszłym tygodniu okólnik, dotyczący obchodu pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego w szkolnictwie. Dzień 12 maja będzie wolnym od zajęć w szkołach powszechnych i średnich, w całym kraju zorganizowane mają być nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej i okolicznościowe odczyty.

× **CIĄGNIENIE 12.000 DOLARÓW.** Ministerstwo skarbu wyznaczyło najbliższe ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej na dzień 1 maja. Wylosowana będzie m. in. premja w wysokości 12.000 dolarów.

× **PPS. NA 1-go MAJA SPRZEDAWAĆ BĘDZIE ZNACZKI.** Kierownictwo Polskiej Partji Socjalistycznej (CKW.) otrzymało poraz pierwszy od szeregu lat pozwolenie Ministerstwa spraw wewnętrznych urządzenia w okresie do 1 maja włącznie zbiórki publicznej w postaci sprzedaży znaczka z bronzu patynowanego z napisem: „niech żyje 1 maj 1936 r."

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 21 bm. o godzinie 7 wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, piękna operetka G. Jarno p.t.: „KRYSIA LEŚNICZANKA".

Jutro, dnia 22 bm. o godzinie 8,30 wiecz. nieodwołalnie poraz ostatni doskonała komedja Bus-Feketego p. t.: „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

W dzisiejszym i jutrzejszym numerze naszego pisma t.j.: dnia 21 bm. zamieszczamy kupon upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu dwóch osób na parter na przedstawienie w dniu 22 bm na „Trafikę pani generałowej".

—xx—

Delegacja bezrobotnych
U PREZYDENTA BĘDZINA

Wczoraj zebrało się około 200 bezrobotnych przed Magistratem Będzina, przyczem wśród zebranych przeważały kobiety.

Bezrobotni wybrali spośród siebie delegację, która została przyjęta przez prezydenta miasta p. Izydorczyka.

Delegacja zwróciła się z prośbą, aby w pierwszym rzędzie byli przyjmowani do pracy bezrobotni, którzy mają na utrzymaniu większe rodziny, oraz aby zatrudniono przy robotach większą liczbę bezrobotnych.

P. prezydent przyrzekł uwzględnić postulaty bezrobotnych, przyczem zaznaczył, że jeszcze w b. tygodniu zostanie przyjętych do pracy 50 bezrobotnych, w przyszłym zaś tygodniu dalsza partja.

Bezrobotni, po wysłuchaniu relacji delegacji spokojnie rozeszli się.

—oOo—

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ ŻEŃSKIEJ IM. KRÓLOWEJ JADWIGI** w Sosnowcu zawiadamia członkinie, iż dnia 22 bm. o godz. 19 odbędzie się tradycyjne „święcone jajko".

× **ZAKAZ UŻYWANIA SOLI BYDLĘCEJ DO PIECZYWA.** Starostwa grodzkie podjęły kontrolę surowców używanych przez zakłady piekarskie do wypieku chleba i bułek. Stwierdzono bowiem, że niektóre piekarnie dla korzystniejszej kalkulacji używają zamiast soli jadalnej, t. zw. soli bydlęcej skażonej, która jest szkodliwa dla zdrowia. Pieczywo ze solą skażoną będzie konfiskowane, a jego wywórcy pociągani do odpowiedzialności karnej.

Wiceminister skarbu w Sosnowcu

zlustrował urząd skarbowy

W ostatnich dniach wiceminister skarbu p. **Świtalski** w towarzystwie dyrektora biura personalnego p. Drojanowskiego, dyrektora departamentu podatków i opłat stemplowych p. Lubowieckiego oraz naczelnika wydziału p. Guzikowskiego, dyrektora Izby skarbowej w Kielcach p. Woydata zlustrował urzędy skarbowe w Radomiu, Kozienicach, Kielcach i Miechowie.

W dniu wczorajszym komisja z p. wiceministrem Świtalskim przybyła z Miechowa **do Sosnowca**, gdzie zlustrowała miejscowy urząd skarbowy.

W wyniku przeprowadzonej lustracji p. wiceminister wydał **cały szereg doraźnych zarządzeń**. M. in. przesunięty został o miesiąc termin płatności podatku od lokali, zarządzono ściąganie z urzędów gminnych sum zdefraudowanych przez sołtysów; pozatem p. minister wprowadził dobrowolne inkaso podatku gruntowego oraz wszystkich zaległości podatkowych przez sołtysów dla wszystkich podatników, opłacających do 200 zł. podatku.

Po zlustrowaniu urzędów na terenie kieleckiej Izby skarbowej p. wiceminister udał się na teren województwa Krakowskiego.

W ub. sobotę przeprowadzona została przez dyrektora Izby skarbowej kieleckiej p. Woydata, lustracja urzędu skarbowego w Będzinie.

Życie i sądy

CZY LOKATOR POBIERAJĄCY EMERYTURĘ MOŻE ZASŁANIAĆ SIĘ PRZED EKSMISJĄ NĘDZĄ WYJĄTKOWĄ? Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro pozwany lokator pobiera emeryturę, zatem stałe pobory, przyznane mu na zasadzie ustawy na utrzymanie własne i rodziny, nie może być mowy o nędzy w rozumieniu art. 11 p. 2 ustawy o ochronie lokatorów, z powodu niskiej kwoty emerytury. Używanie zaś lokalu, przewyższającego zdolność płatniczą emeryta, nie uchyla skutków zalegania z czynszem, jako ważnej przyczyny wypowiedzenia. Choroba emeryta nie pozbawia go poborów emerytalnych, zatem niema również znaczenia przy ocenie przyczyny wypowiedzenia.

CZY PRACOWNIK UMYSŁOWY, KTÓRY PO ZWOLNIENIU Z PRACY PRZYJĄŁ ZATRUDNIENIE W CHARAKTERZE ROBOTNIKA, MOŻE ŻĄDAĆ OD SWEGO POPRZEDNIEGO PRACODAWCY ODSZKODOWANIA SPOWODU NIE UBEZPIECZENIA GO W ZUPU. Juljan G. wniósł powództwo przeciwko przedsiębiorstwu „Państwowy Monopol Spirytusowy" o 2.500 zł., przyczem wyjaśnił, że pracował w pozwanem przedsiębiorstwie od 19.I. 1927 r. do 11.4. 1932 r. w charakterze biuralisty za wynagrodzeniem 10 zł. 40 gr. dziennie, że pozwane przedsiębiorstwo nie ubezpieczyło go w ZUPU i wobec tego po zwolnieniu go z pracy odmówiono mu wypłacania w ciągu 9 miesięcy zasiłków na wypadek braku pracy. A ponadto pozwane przedsiębiorstwo nie wypłaciło mu wynagrodzenia za niewykorzystane w ciągu ostatnich sześciu lat urlopy. Sąd Pracy zasądził na rzecz powoda 136 zł. tytułem wynagrodzenia za urlop 1932 r. a resztę żądań pozwu oddalił. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i znalazła się w Sądzie Najwyższym, który podzielił zdanie Sądu pracy i podał następujące motywy: Art. 17 rozporządzenia z dn. 24.11. 27 uzależnia prawo do świadczeń na wypadek braku pracy od pozostawienia bez zatrudnienia spowodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia. Od powyższej zasady został przewidziany tylko jeden wyjątek, dotyczy on wypadku, gdy praca, uzyskana przez ubezpieczonego, posiada charakter przejściowy i trwa nie dłużej niż dwa miesiące; w sprawie zaś niniejszej zostało ponad wszelką wątpliwość ustalone, że Juljan G. przyjął zatrudnienie w charakterze robotnika, w którem pozostawał przez 6 miesięcy. W tych warunkach, gdyby nawet Juljan G. został ubezpieczony w czasie właściwym, nie otrzymałby zasiłków, spowodu braku pracy. Nieubezpieczenie go więc w ZUPU. nie wyrządziło mu żadnej szkody i żądanie odszkodowania na zasadzie art. 112 powołanego rozporządzenia, przewidującego odpowiedzialność materjalną pracodawcy, jest bezzasadne. Na zasadzie zaś rozporządzenia o urlopach pracownik traci prawo do płatnego urlopu, którego nie wyzyskał w roku bieżącym.

Miasto Sosnowiec buduje kolonję

dla dzieci w Bukownie

Zarząd m. Sosnowca w osobie prezydenta Kaczkowskiego, doszedł do porozumienia w sprawie kupna większej parceli **na osiedlu Bukowno pod Olkuszem na kolonję dla dzieci Sosnowca.**

Zawarcie formalnego aktu rejentalnego kupna - sprzedaży jest kwestją niedługiego czasu.

Ustalenie stawek zarobkowych

przy robotach publicznych

Wydział robót Funduszu Pracy ustalił stawki zarobkowe przy robotach publicznych **w sezonie budowlanym w roku 1936-37.** Zarobki bezrobotnych określone zostały według kosztów utrzymania w poszczególnych miejscowościach **kraju, z uwzględnieniem wyższych kosztów żywności i mieszkania w miastach, oraz na terenie ziem zachodnich.**

Na Kresach Wschodnich robotnicy otrzymywać będą od półtora do trzech złotych. W województwie Wileńskiem i Wołyńskiem stawki wynoszą od 2 do 3 zł., tyleż w województwie Warszawskiem. W Warszawie stawki zarobkowe określono w granicach od 2 do 4 zł. **W województwach zachodnich od 2 do 4,80 zł.**

Najniższe stawki dotyczą bezrobotnych, zatrudnionych poza obrębem miast. Wynagrodzenia te wypłacane będą za 8-godzinny dzień pracy.

Określono również zarobki pracowników umysłowych, przyczem najwyższa stawka **dla techników wynosi 6 zł. dziennie,** zaś najwyższa stawka **dla inżynierów kierujących robotami 15 zł. dziennie.**

POJAZDY MECHANICZNE, KUPIONE PO 1 KWIETNIA

zwolnione będą od podatku

W związku z dezyderatami narady gospodarczej i w wykonaniu uchwały Komitetu ekonomicznego ministrów, Min. skarbu opracowało projekt ustawy o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Ulgi te będą się wyrażały w postaci potrącania sum, wydatkowanych przez osoby fizyczne na nabycie nowych samochodów i motocykli do wysokości 10 tys. zł., z dochodu podlegającego podatkowi dochodowemu, jak również z otrzymanych wynagrodzeń, opodatkowanych specjalnym podatkiem od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Ulgi te udzielane będą osobom fizycznym, które **nabędą nowe samochody lub motocykle w okresie od 1 kwietnia 1936 r. do 1 stycznia 1938 r.**

Jakkolwiek wspomniane ulgi nie zostały jeszcze ogłoszone, to jednak — jak Ministerstwo skarbu oficjalnie komunikuje — **będą one przysługiwały osobom, które nabyły pojazdy mechaniczne już od 1 kwietnia rb. począwszy.**

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Zdradziły go odciski palców

Przed rokiem do mieszkania kupca Naftuli Ullerta z Będzina (Kołłątaja 33) włamali się złodzieje.

Włamywacze upewniwszy się, że w mieszkaniu niema nikogo, **wybili okno szybę,** wtargnęli do pokoju, pootwierali **szafy,** a następnie zaczęli pakować do worków i waliz bieliznę, ubrania, futra, zastawę stołową i t.p. ogólnej wartości **około 4 tysięcy zł.**

Kradzież zapewneby się nie wydała, gdyby nie **odciski palców, które pozostawił jeden z włamywaczy na cukiernicy.**

Po przesłaniu odcisków do biura daktyloskopijnego w Warszawie okazało się, że należą one do znanego i niejednokrotnie **już karanego złodzieja, Józefa Błaszczyka z Będzina.**

Wobec takich dowodów winy, Błaszczyka aresztowano, a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał go **na półtora roku więzienia.**

Po wyroku, skazanego odwieziono do więzienia, gdzie dotychczas przebywał.

Guzik — złodziejem

Na sprytny sposób okradania bliźnich **wpadł Eugenjusz Guzik z Będzina.**

Przebrany za węglarza zaczął on odwiedzać kolejno mieszkania. Skoro na pukanie nikt nie odpowiedział, Guzik wydobył z kieszeni łom, wyważał drzwi i dokonywał kradzieży.

Tak było i w tym wypadku. Upewniwszy się, że w mieszkaniu kupca, Mordki Zaubermana (Będzin) niema nikogo, wyłamał łomem zamek, a następnie zabrawszy z szafy, co najcenniejsze przedmioty (biżuterję, zegarki złote i t.p.) — zbiegł.

Niedługo jednak **cieszył się wolnością.** Zawiadomiona o śmiałem włamaniu policja, przeprowadziła w mieszkaniu Guzika rewizję, w czasie której znaleziono u niego część skradzionych przedmiotów.

Sąd okręgowy skazał włamywacza **na rok więzienia.**

Po wyroku Guzik powędrował do więzienia.

Fałszerz — wynalazca

ULEPSZYŁ MASZYNĘ LITOGRAFICZNĄ

Jak się dowiadujemy, Izajasz Nowakowski, słynny fałszerz franków francuskich z Sosnowca, o którym pisała prasa niemal całej Europy, **pracuje w więzieniu nad wynalazkami.** Nowakowski ma już szereg własnych wynalazków a ostatnio z więzienia zgłosił do urzędu patentowego ulepszony model maszyny litograficznej.

Jak wiadomo maszyna, na której produkowano franki francuskie, została całkowicie wykonana przez Nowakowskiego.

Genjalny fałszerz, który pogodził się ze swym obecnym losem, zapowiada, że w więzieniu pracować będzie nad nowemi wynalazkami. Szczegóły swoich prac ze zrozumiałych względów trzyma on w tajemnicy.

—xx—

Upadek robotnika

Z DACHU

Wczoraj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas reperacji dachu w fabryce Hulczyńskiego.

Mianowicie 18-letni Władysław Pabisiński, pomocnik blacharski, zatrudniony stale w firmie Hesse, podczas pracy spadł z dachu hali fabrycznej, wysokości około 6 metrów na ziemię, doznając ogólnych obrażeń.

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni.

—xx—

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do lokalu Związku spółdzielni w Będzinie. Włamywacze zostali spłoszeni przez dozorcę i zbiegli. W związku z nieudanem włamaniem zatrzymano kilka osób. Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

× **DROBNE POŻARY.** W ub. niedzielę około południa zapaliły się sadze w kominie domu Liszkowej przy ul. Aleja 18 w Sosnowcu. Ogień stłumiła w zarodku straż miejska.

Onegdaj około godz. 2 w nocy wybuchł pożar w niezamieszkanem mieszkaniu w domu Tomasza Dziońka przy ul. Małobądzkiej 133 w Będzinie. Ogień strawił drzwi oraz zniszczył częściowo urządzenie mieszkania. Straty wynoszą 150 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.



Gdy wróg kobiet zostaje zaangażowany na stróża nocnego w fabryce manekinów.

TRUDNOŚĆ

— Dziwne to twoje szczęście do hazardu. W karty stale wygrywasz, a na wyścigach nic idzie ci zupełnie.

— Widzisz, koni nie mogę tasować.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 21 KWIETNIA 1936 R.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół: „W naszym ogródku". 12.30 Koncert południowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 13.10 „Chwilka gospodarstwa domowego". 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Różne orkiestry (płyty) 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.20 Piosenki ludowe i dworskie w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego — duet. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Utwory polskie w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 16.45 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej. 17.00 „Skarby Polski": „Przemysł hutniczy" — wygł. Janusz Ignaszewski. 17.15 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni poznańskiej. 18.50 „Matura się zbliża" — odczyt — wygł. dr. Stefan Papee. 19.05 Koncert reklamowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wywiad. 19.35 Audycja żołnierska. 20.00 „Rola społeczna i kulturalna Radja" — odczyt — wygł. b. premjer Janusz Jędrzejewicz. 20.15 Koncert europejski z Paryża. 21.30 „Zagadki czterowierszowe" w opracow. Teodora Bujnickiego. 21.45 Koncert Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka (płyty). 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

SPORT

Strzały rewolwerowe

PO MECZU W ŻYWCU.

W ub. niedzielę odbyły się w Żywcu zawody o mistrzostwo Ligi śląskiej między Koszarawą a AKS. Chorzów. Zawody powyższe wywołały niesłychane zainteresowanie ze względu na wielką stawkę, albowiem Koszarawa, która prowadzi w Lidze śląskiej w razie odniesionego zwycięstwa miałaby więcej szans do zdobycia tego zaszczytnego tytułu. Również i Amatorski jako wicemistrz Ligi przygotował się odpowiednio do powyższych zawodów, to też mecz ten prowadzony był w atmosferze namiętnej, a szczególnie brała w niej udział publiczność tak z Żywca, jak i licznie przybyli zwolennicy Amatorskiego z Chorzowa. Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Amatorskiego.

Po zawodach miejscowa publiczność rzuciła się na graczy Amatorskiego i jego zwolenników, obrzucając ich kamieniami. Wzmocniona policja oraz porządkowi i członkowie zarządu Koszarawy starali się za wszelką cenę zaprowadzić spokój. W czasie bicia gracza Amatorskiego jeden z jego zwolenników wyciągnął automatyczny pistolet i oddał kilka strzałów do tłumu. Jedna z kul trafiła jakiegoś chłopca w nogę, raniąc go ciężko. Wreszcie udało się policji oraz wojsku zaprowadzić spokój. Strzelającego osobnika aresztowano, zaś rannego chłopca przewieziono do szpitala.

—oo—

TABELA LIGOWA

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	punkt.	st. br.
Wisła	2	4	3:0
Warszawianka	2	3	5:3
Legja	2	3	3:2
Ruch	2	3	4:3
Pogoń	2	2	2:2
Warta	2	2	4:5
Garbarnia	2	1	3:4
Ł. K. S.	2	1	1:2
Śląsk	2	1	1:3
Dąb	2	0	1:3

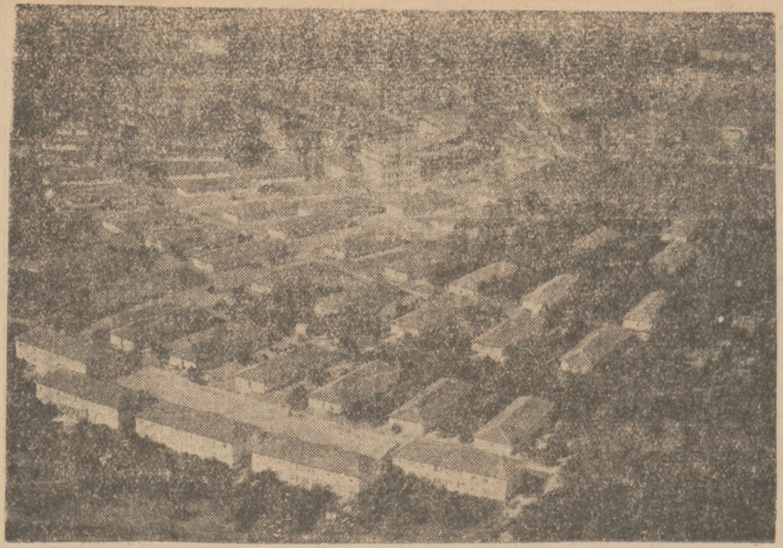
Zawody hippiczne w Nicei

W Nicei po dwudniowej ulewie rozpoczęły się w niedzielę międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem jeźdźców 7 państw europejskich.

Pierwszego dnia rozegrano konkurs myśliwski o nagrodę ufundowaną przez hotele nicejskie. Zwyciężył Szwajcar Mechler na Durmstone w 1:17 przed Irlando Town i Francuzem kpt. Durand na Olivetto. Z polskich jeźdźców **por. Komorowski na Zbóju zdobył 6-tą nagrodę.**

W konkursie skoków przez barjery zwyciężył Szwajcar de Muralt na Koronie. Drugiem miejscem podzielili się: Czech Dotes na Mustnaku i Irlandczyk O'Dwjer na Limerick Lace.

Zapisujcie się na członków K.P.H.



WIDOK NA „WIOSKĘ OLIMPIJSKĄ",
którą zbudowano w pobliżu Berlina dla uczestników tegorocznej Olimpjady.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O nowelizację ustawy o ochronie lokatorów

Dekretem Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 14.XI.1935 (Dz. Ustaw R.P. m. 82, poz. 504) obowiązująca dotychczas ustawa o ochronie lokatorów uległa zmianie, w tym kierunku, że pewne kategorje lokali mieszkalnych i handlowych zostały wyłączone spod tak zwanej „ochrony lokatorów".

Na skutek tego właściciele domów mogą wypowiedzieć swym lokatorom zajmowane lokale na 30 czerwca br. — jeżeli chodzi o lokale mieszkaniowe i na 30 września br. — gdy lokal zajmowany jest przez przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe.

Z uprawnień dekretu skorzystało na terenie całego kraju wielu właścicieli domów, przyczem — jak się okazało — wypowiedzenia te stosowano przeważnie jako presję w celu podwyższenia czynszu.

W sferach gospodarczych postępowanie właścicieli domów wywołało zaniepokojenie. Nasz przemysł, handel i rzemiosło obarczone są tak wielkiemi ciężarami w postaci opłat na rzecz państwa, gmin, świadczeń socjalnych, że zachodzi słuszna obawa, iż dalsze zwiększenie kosztów handlowych może wywołać b. ujemne następstwa.

To też uznając konieczność powrotu do normalnych stosunków w dziedzinie najmu lokali, stwierdzić należy, że gwałtowna zmiana warunków prawnych przynieść może dużo szkód materjalnych zainteresowanym oraz spowodować liczne procesy o eksmisje itp.

Sprawą tą zajmowała się już nasza Izba Przemysłowo - Handlowa, która wyraziła opinję, by dekret P. Prezydenta został zmieniony w tym duchu, by kolejno przestawały podlegać ochronie te lokale, które zostaną po wejściu w życie dekretu opróżnione, czy to drogą dobrowolną, czy skutkiem likwidacji przedsiębiorstwa, czy drogą eksmisji orzeczonej z przyczyn w obowiązującej ustawie przewidzianych.

Zagadnieniem tem zajął się również Związek Izb Przem. - Handl. w Warszawie, gdzie sprawa ta była rozpotrywana przez komisję prawno - administracyjną.

Postanowiono opracować wyczerpujące referaty, które przedyskutowane na następnem zebraniu Zw. Izb staną się podstawą obszernego memorjału.

Memorjał ten złożony zostanie Min. przemysłu i handlu oraz Min. sprawiedliwości.

—ooo—

ZAMÓWIENIA SZYN W HUTACH POLSKICH. Ministerstwo komunikacji zamówiło w hutach na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem 8,2 tys. ton szyn na sumę 2 1/3 miljon. złotych.

ZATRUDNIANIE MŁODZIEŻY PRZEZ FUNDUSZ PRACY. Wprowadzana jest obecnie w życie nowa organizacja Centrali Funduszu Pracy i biur wojewódzkich. W Funduszu Pracy utworzono specjalny wydział zatrudniania młodzieży któremu podlegać będą wszystkie sprawy związane z prowadzeniem ochotniczych obozów pracy, warsztatów dla małoletnich bezrobotnych, kursów dokształcenia zawodowego i t. p. We wszystkich biurach wojewódzkich Funduszu Pracy założone będą odpowiednie referaty zatrudnienia młodzieży.

NOWA LINJA OKRĘTOWA Z GDYNI. — Firma Bergenske Baltic Transport zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linję okrętową utrzymującą regularną komunikację między portami: Gdynia — Gdańsk — Sztokholm — Vstervik — Oskarhamm. Na linji tej kursować będzie statek „Ingeborg" w odstępach dwutygodniowych. Po raz pierwszy statek zawinie do Gdyni w dniu 18 bm.

KRONIKA ZAWIERCIA

Sensacyjny proces

POWOŁANO 252 ŚWIADKÓW

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpoczął wczoraj sensacyjną sprawę przeciwko akuszerce Zofji Głębikowej, pracującej ostatnio w Ogrodzieńcu.

Głębikowa oskarżona jest o sfałszowanie na 66 zaświadczeniach podpisów ubezpieczonych, dzięki czemu ciągnęła ona dla siebie korzyści materjalne, ze stratą dla b. Kasy chorych, w wysokości około 1500 zł.

Na sprawę tą powołano 252 świadków.

× **NIEPRZYJEMNY WYPADEK.** Helena Lepiarzówna, zamieszkała w Zawierciu (Paderewskiego 58), przechodząc onegdaj jedną z alejek na miejscowym cmentarzu uległa niezwykłemu wypadkowi. Mianowicie, gdy przechodziła obok grobowca rodziny Szymańskich, obsunęła się płyta, która przygniotła p. L. nogę. Na szczęście p. L. nie odniosła poważniejszego obrażenia. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę za wypadek.

KRONIKA OLKUSZA

Ku uczczeniu pamięci

PŁKA KILIŃSKIEGO

W ub. niedzielę rzemieślnicy chrześcijanie w Olkuszu obchodzili uroczystość ku uczczeniu rocznicy powstania płk. Kilińskiego w r. 1794. O godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem szkół i wszystkich organizacyj chrześcijańskich z Olkusza.

Nabożeństwo odprawił ks. Sobieraj, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Przygodzki.

Akademja popołud. nie odbyła się spowodu przybycia małej ilości osób.

× **ŚWIĘCONE JAJKO W SODALICJI.** W ub. niedzielę popołudniu w Sodalicji Marjańskiej w Olkuszu, odbyło się tradycyjne święcone, na którem był obecny ks. kan. Frelek, proboszcz olkuski.

× **CIĘŻKO POBITY NA ZABAWIE.** W ub. niedzielę podczas zabawy strażackiej w Chlinie, gm. Żarnowiec, został ciężko pobity 22-letni mieszkaniec wsi Jeżówka pow. Miechowskiego. Tadeusz Poniewierka za to, że przyszedł na zabawę z innego powiatu. Sprawcy pobicia: Wł. Hajduga, Franc. Kolnis i Fr. Lelątko z Chliny zostali zatrzymani. Stan pobitego jest groźny, zaś rany, dr. Ajsensztadt zakwalifikował do ciężkich uszkodzeń ciała.

Wykrycie tajnej drukarni w Łodzi

w której drukowano odezwy komunistyczne

Piątek brygadzie wydziału śledczego udało się zlikwidować wyjątkowo dobrze zakonspirowaną drukarnię komunistyczną oraz placówkę rozdzielczą odezw i broszur. z ramienia Międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom (MOPR).

Władze już oddawna ustaliły istnienie tego rodzaju drukarni w Łodzi. jednak mimo długotrwałych wysiłków nie zdołano początkowo na jej ślad natrafić. Dopiero onegdaj stwierdzono niezbicie, że drukarnia mieści się w mieszkaniu Olsztajna przy ul. Jakuba 6.

Rewizja w mieszkaniu Olsztajna nie była łatwa, bowiem na pierwszy rzut oka nic nie zdradzało, iż w szczupłym lokalu mieści się drukarnia i magazyn druków. W mieszkaniu znaleźli rewidujący jedynie maszynę pończoszniczą, **pracującą — jak wszystkie —** głośnym stukiem. Okazało się, że zadaniem tej maszyny było jedynie pokrywanie hałasu, jaki sprawia maszyna drukarska typu „Bostonki". Maszyna ta była ustawiona w piwnicy, bezpośrednio pod mieszkaniem Olsztajna. W piwnicy ukryte były również w szerokiej i niewzbudzającej na oko żadnych podejrzeń skrzyni **kaszty z czcionkami, farby itp. utensylja drukarskie.**

Część druków i przyborów drukarskich ujawniona została również w tapczanie w mieszkaniu na parterze, odpowiednio głębokiem i na dzień zaścielanym jak łóżko.

Łączna waga czcionek, farb i innych utensylji drukarskich, znalezionych przy ul. Jakuba 6 wynosi około 400 kilo. **Gotowych już druków skonfiskowano wagi około 600 kg.** Wartość całego urządzenia i materjałów wynosi 5 tys. złotych.

Bezpośrednio po rewizji władze aresztowały 20 osób, bądź zatrudnionych w drukarni, bądź też kontaktujących się z Olsztajnem.

Aresztowani zostali: 22-letni J. Olsztajn, Ch. Szerer, lat 24, 21-letni S. Gelman, 18-letni Sz. Sztrosberg, 24-letni J. Klajner, 26 letnia Ch. Szyna, 27 letni A. Liberman, 20-letni M. Wajnsztok, 18 letni F. Dajtelcwajg, 20-letni J. Tauber, 20-letnia R. Herszkorn, 22-letnia P. Zelcer, 16 letnia F. Cymerman, przybyła ze Staszowa, 25-letni Ch. Czarny, 25-letni B. Skórkowski, 21-letni J. Dukat, 28 letni J. Fuks, 26 letni M. Dunkiewicz 18 letni O. Strawczyński, oraz 25-letni R. Herzel.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali osadzeni w areszcie. Dalsze dochodzenie jest w toku.

Z CAŁEJ POLSKI

ENERGICZNA WALKA Z FAŁSZOWANIEM KSIĄŻECZEK P. K. O.

Władze pocztowe podjęły energiczną walkę z fałszowaniem książeczek oszczędnościowych. Dzięki czujności urzędników pocztowych udaremniane są ciągle oszustwa na szkodę PKO. Prezes pocztowej kasy oszczędności wyznaczył nagrody w kwocie około 3.500 złotych dla urzędników, którzy przyczynili się do ujawnienia fałszerstw. W warszawskich urzędach pocztowych rozdzielono nagrody w kwocie 1.200 zł.

ŻYDÓWKA MILJONERKA — KOMUNISTKĄ

Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił w ub. sobotę wyrok w sensacyjnym procesie bogaczki - komunistki, Maryli Eigerówny, pochodzącej z zamożnej rodziny przemysłowców żydowskich, a trudniącej się od wielu lat akcją wywrotową i podburzaniem robotników. Eigerówna wraz z członkiem Centr. komitetu partji komunistycznej, Werblowskim oraz b. komisarzem bolszewickim na Podlasiu, Lewirtowskim, skazani byli po 12 lat więzienia.

Sąd apelacyjny złagodził tę karę do 10 lat i zmniejszył jeszcze, po zastosowaniu amnestji, o jedną trzecią.

ANGLICY SKUPUJĄ GRONOSTAJE W POLSCE

Sensacyjne odgłosy znalazły w Warszawie angielskie przygotowania do wielkich uroczystości koronacyjnych króla Edwarda VIII-go.

Jak się okazuje, na terenie Polski trwa intensywny skup dla celów eksportowych skórek gronostajowych, które służą do ozdoby historycznych strojów lordów. Jedna z warszawskich hurtowni futer otrzymała już zamówienie na gronostaje na blisko 700 tys. złotych.

ZAPISAŁ MAJĄTEK POD WARUNKIEM, ŻE RZUCĄ KLĄTWĘ

O stosunkach wśród żydów może służyć ilustracją następujący fakt. Znany przemysłowiec warszawski Aleksander Kit zapisał cały swój majątek gminie żydowskiej pod warunkiem, że gmina rzuci klątwę na brata jego, z którym miał liczne zatargi. W czasie jednej ze sprzeczek Kit zabił brata swego, sam popełnił samobójstwo. Sprawa zapisu oparła się o Min. spraw wewnętrznych, które jest władzą nadzorczą gminy. Ministerstwo uznało ważność zapisu, podkreślając jednak, że warunek zmarłego jest wysoce niemoralny i należy go z zapisu skreślić.

UPADŁOŚĆ STRAŻY POŻARNEJ.

Nienotowaną w kronikach sądowych upadłość ogłoszono w ostatnich dniach na terenie okręgu łódzkiego. Sąd okręgowy uznał za upadłą Ochotniczą Straż Pożarną w Aleksandrowie pod Łodzią, która prowadzona była na zasadach handlowych.

KRWAWY „ŚMIGUS" POD ŻYWCEM

Zwyczaj oblewania się wodą w drugi świąt Wielkanocy doprowadził w gm. Nieledwi pod Żywcem do krwawego epilogu.

Niejaki Dominik Szczotka spotkał na łące Helenę Sołtysik, którą zaczął gonić w zamiarze oblania wodą. Energiczna dziewczyna obrzuciła go stekiem wyzwisk, za co Szczotka uderzył ją kilka razy w twarz. Na pomoc pobitej dziewczyny przyszedł jej brat, Ludwik Sołtysik, którego Szczotka również uderzył żelaznemi grabiami w głowę. Sołtysik padł nieprzytomny na ziemię. Odwieziony do szpitala, wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

USPOKOJENIE

Późno w nocy przed dom jednego z „nepmanów" zajechało auto, z którego wysiadło kilku uzbrojonych mężczyzn i zaczęli się dobijać do mieszkania. Nepman i cała jego rodzina w rozpaczy. Nie wiedzą co wpierw chować.

Palą książki, chowają listy i wyrzucają pieniądze. W tem odzywa się głos z za drzwi:

— Nie bójcie się, towarzyszu Nepman. My nie z GPU z rewizją, myśmy tylko rabować przyszli.

TO POMOŻE

Poeta: Piszę do późnej godziny w nocy, a potem nie mogę zasnąć.

Przyjaciel: Na to jest rada: przeczytaj sobie to, coś napisał.

MILJONY ANGLIKÓW
W SZPONACH MANJI ZAKŁADANIA SIĘ

Cała sportowa Anglja (a kto tu nie jest sportowcem?) podzieliła się na dwa, zacięcie zwalczające się obozy, przygotowujące się nadto do rozegrania batalji, emocjonującej już zgóry cały kraj. Oto zanosi się na to, że Izba Gmin zajmie się wkrótce projektem rozporządzenia, mającego wprowadzić **rygorystyczny zakaz zakładów**, zawieranych na bardzo szeroką skalę przed każdym meczem piłki nożnej. W odróżnieniu od St. Zjednoczonych, gdzie zakłady takie zawiera się przy lada okazji, w Anglji manja ta ograniczyła się do rozgrywek sportowych, a zwłaszcza footbalowych. Namiętność ta jest tu jednak tak powszechna i zakorzeniona, że obecnie kiedy zanosi się na ustawowe ukrócenie tego szału, **dziesięć miljonów Anglików staje jak mur w obronie swej „słabostki"**. Anglik bowiem uważa, iż za swego pensa wolno mu „szaleć". Rzecz inna, że nie zawsze tylko o pensy idzie i że przy tej okazji zgrywają się nieraz ludzie na ogromne sumy.

PRZEMYSŁ ZAKŁADOWY

Świadczy o tem fakt, iż obroty towarzystw, zajmujących się przeprowadzaniem tych zakładów, są ogromne, a wyraziły się w ostatnim roku sumą **30 miljonów funt. szt.** (ok. 800 milj. zł.). To też nic dziwnego, iż dla obsługi tego olbrzymiego ruchu powstał specjalny przemysł, odgrywający poważną rolę w całokształcie angielskiego gospodarstwa.

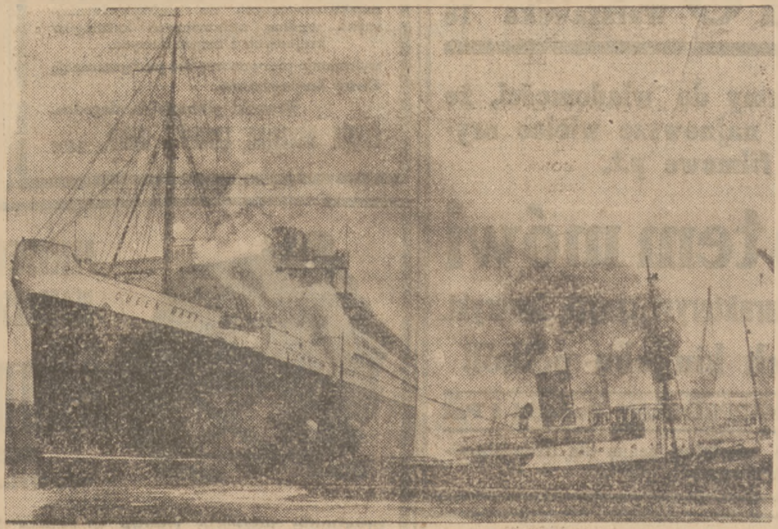
W samym Liverpoolu istnieje **28 towarzystw, zatrudniających aż 20 tysięcy pracowników**. Rozwijają się one wspaniale. I tak jedno z nich, powstałe w r. 1927 w nader skromnych warunkach (6 sił biurowych) rozrosło się w międzyczasie do tak wielkich rozmiarów, że dziś z trudem może pomieścić swój sztab pracowników w pięciu ogromnych domach towarowych zakupionych specjalnie dla tego celu. Ta armja urzędników ma przytem pracy niemało, skoro się zważy, że tygodniowo wysyła się do stałej klijenteli około 5 miljonów kuponów do gry, a do szczęśliwych graczy odchodzi aż 300 tysięcy przekazów pocztowych z wygraną.

WARUNKI UCZESTNICZENIA W GRZE

Ciekawe i typowe dla angielskich stosunków są warunki uczestniczenia w grze. Oto — ponieważ prawo angielskie w zasadzie nie pozwala na zawieranie pieniężnych zakładów — zakłady odbywają się na kredyt. Uczestnik gry wypisuje jedynie nadesłany mu kupon, wypełniając odpowiednie rubryki z podaniem kwoty, z jaką partycypuje. Stawkę swą reguluje dopiero po zakończeniu gry. Jest nader rzadkim wypadkiem, aby ktoś nie uregulował swej należności. W tym wypadku towarzystwa straty swej sądownie dochodzić nie mogą (istnieje wszak zakaz), jedynie wypisuje się takiego na czarną listę i żadne z towarzystw nie przyjmie już od niego nowego zgłoszenia. Lecz namiętność gry w Anglji jest tak wielka, a przytem przysłowiowa angielska solidność „handlowa" niemniejsza, tak, że wypadki uchylania się od zapłaty należą do wyjątkowych.

BURZA PROTESTÓW

Przemysł więc kwitnie, poszczególne przedsiębiorstwa zbijają grubą forsę, ale i wygrane są niemałe. Jeden penny (mniej więcej 10 groszy), ulokowany w grze, dawał już niejednokrotnie aż 16 tys. funt. szt. (ca 420 tys. zł.). I jakże tu nie grać? To też perspektywa bezwzględnego zakazu i ścigania tego „przestępstwa" wywołuje już obecnie burzę protestu i grozi buntem zawiedzionych graczy. Zdaje się jednak, że do tego przecież nie dojdzie. Na to są bowiem prawa, by je omijać, a zainteresowany tem najżywotniej „przemysł" niewątpliwie znajdzie pomyślne dla siebie wyjście z sytuacji.



OSTATNIA PRÓBA „QUEEN MARY"
Przed wyruszeniem w podróż do Ameryki, olbrzym transoceaniczny „Królowa Marja" — chluba marynarki handlowej angielskiej — poddana została próbom szybkości.

„Stracony" na krześle
obudził się w trumnie

Po straceniu Hauptmanna odżyła w Ameryce z nową siłą kampanja przeciwko stosowaniu kary śmierci, a zwłaszcza traceniu skazańców, przy pomocy krzesła elektrycznego, uważanego przez jego zwolenników za najbardziej „humanitarne" narzędzie śmierci, potępianego bezwzględnie przez przeciwników.

Jedni i drudzy dla poparcia swej tezy wyszukują coraz to nowe argumenty. I tak zwolennicy krzesła elektrycznego twierdzą, że sprowadza ono szybko i niezawodnie śmierć. Przeczą temu jednak urzędowo stwierdzone świadectwa, według których skazaniec rażony prądem żył jeszcze, mimo wszystkich zewnętrznych pozorów śmierci.

Wypadek taki zdarzył się kilka lat temu w stanie Arkansas. Skazaniec, stracony na krześle elektrycznem, po dokładnem zbadaniu przez lekarzy uznany został za zmarłego. Ciało jego włożono do trumny, zawieziono na miejsce chowania straceńców i już miano trumnę puścić w dół, gdy stojący najbliżej trumny usłyszeli w niej podejrzane szmery. Za chwilę „zmarły" energicznem kopnięciem odrzucił wieko trumny, usiadł i rozejrzawszy się dokoła zapytał, gdzie jest i co się z nim dzieje. Przerażenie świadków tej makabrycznej sceny nie miało granic.

„Zmartwychwstanie" skazańca niewiele mu pomogło. Ameryka nie uznaje bowiem stosowanego powszechnie zwyczaju, że skazańca uratowanego od śmierci nie traci się poraz wtóry. Nieszczęśliwego posadzono jeszcze w tym samym dniu na krześle elektrycznem i tym razem zabito go... z całą pewnością. Tak w każdym razie twierdzi protokuł urzędowy dyrekcji więzienia, podpisany przez trzech lekarzy więziennych.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Rezerwaty przyrody w ZSSR

W Związku Sowietów istnieje około 480 rezerwatów najrozmaitszego rodzaju i znaczenia. Wielkich rezerwatów, o znaczeniu ogólno-państwowem jest 37 a rozciągają się na obszarze 7 miljonów hektarów. Założenie rezerwatów w ZSSR przyczyniło się do tego, że poczęły się mnożyć ogromne stada zwierząt, skazanych dawniej na wytępienie. Tak np. w rezerwacie kaukaskim kilkakrotnie pomnożyły się stada turów, kozic, jeleni kaukaskich itd. W rezerwacie krymskim wzrosła liczba muflonów a to z 10 na 100 sztuk jeleni krymskich z 60 na 700 itd.

Różnorodność krain, bogactwo przyrody i istnienie niemal wszystkich przedstawicieli fauny europejskiej i azjatyckiej części Związku Sowietów, jak również innych części świata (jak np. w rezerwacie „Askania Nowa”) czyni rezerwaty sowieckie ulubionym celem wypraw turystycznych z różnych części świata.

We wszystkich rezerwatach sowieckich prowadzone są badania naukowe. Dla zarządzania rezerwatami powołano specjalny komitet przy wszechrosyjskim centralnym komitecie wykonawczym.

RÓŻNICA

— Powiedziałeś podobno o mnie, że jestem złodziej. Czy to prawda?

— To prawda. Ale ja tego nie powiedziałem.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAFLE
szamotowe ogniotrwałe, kolorowe, białe poleca Dymecki, Zawiercie, Limanowskiego 45 2354

MOTOCYKL
350 cm. marki Automoto spowodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego” poda adres 2455

MAGAZYN MÓD
„WIKTORJA”
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 poleca na sezon wiosenny
KAPELUSZE DAMSKIE
w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych. 2185

MŁYNY KULOWE
różnych wielkości, rurowce, maszyna parowa 300 KM używane sprzeda Cementownia „Klucze” w likw. p. Olkusz. 2464

Wapno strzemieszyckie Romana Dobrzańskiego
jest najlepsze i najtańsze. Katowice, Mikołowska 44. Tel.: 304-23, 251-59, Strzemieszyce 19. 2120

LOKALE

SKLEP
do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 24 2376

3 POKOJE
z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 24. 2379

POKÓJ
przy rodzinie dla Pana lub Pani do wynajęcia. Dekierta 24. m. 10. 2463

DO WYNAJĘCIA
przy ul. Marjackiej w Sosnowcu: 4 pokoje z kuchnią z wygodami oraz 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość telefon 72 2395

POSADY i PRACE

SZOFER —
mechanik potrzebny do stacji benzynowej i stacji obsługi samochodów. Wymagana kaucja. Oferty sub „Zdolny” do Adm. naszego pisma. 2467

POTRZEBNA
siła fachowa do szycia krawatów, chusteczek, szali i t. p. Wiadomość pod „Zet” w Administracji Kurj. Zachodn. 2430

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.80 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego”: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI